

# KOMITET LEGALIZACYJNY STRONNICTWA NARODOWEGO

**W lipcu 1945 roku grupa narodowców zainicjowała powstanie Komitetu Legalizacyjnego SN, który w zamyśle twórców miał doprowadzić do umożliwienia podjęcia oficjalnej działalności przez ten największy i najliczniejszy obóz polityczny II Rzeczypospolitej.**

W nowych warunkach politycznych, ukształtowanych w wyniku ustaleń Wielkiej Trójki w trakcie konferencji międzynarodowych w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, oraz utrwalonej siłą czołgów wkraczającej na tereny Polski Armii Czerwonej, działacze obozu narodowego stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji co do dalszej przyszłości ich formacji politycznej. Sytuacja wewnątrzorganizacyjna, jaka wytworzyła się w SN po zakończeniu II wojny światowej, doprowadziła do wykształcenia się kilku całkiem odrębnych ośrodków terenowych partii. Do najistotniejszych i zarazem najmocniejszych organizacyjnie należały: ośrodek warszawski, krakowski oraz poznański. Jedyną wspólną cechą skupionych w nich działaczy było uznanie władzy prezesa SN na emigracji Tadeusza Bieleckiego. Niepewna sytuacja polityczna doprowadziła jednak do powstania w ich obrębie dwóch nurtów. Zwolennicy pierwszego z nich, reprezentowanego przez znajdujący się w Krakowie Zarząd Główny SN<sup>1</sup> i obejmującego znaczną część działaczy obozu narodowego, uważali, że należy kontynuować działalność konspiracyjną. Byli przeciwni jakiegokolwiek próbie współtworzenia nowego ładu politycznego i firmowaniu narzuconej siłą władzy. Jednocześnie w każdym z ośrodków znalazła się grupa działaczy, która uznała, że należy podjąć niezbędne kroki w celu zalegalizowania działalności Stronnictwa Narodowego. W ich zamierzeniach stronnictwo miało odegrać rolę legalnej opozycji w nowych warunkach ustrojowych<sup>2</sup>.

## Próby porozumienia z komunistami

Atmosfera polityczna w kraju po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej skłaniała niektórych działaczy do optymistycznej oceny sytuacji. Uważali, że zmęczone wojną polskie społeczeństwo z ulgą przyjęło powołanie nowego rządu. Utworzono nowe lub reaktywowano przedwojenne organizacje i stowarzyszenia, chociażby Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Iuventus Christiana czy Sodalitje Mariańskie. Przywódcy działających

<sup>1</sup> Siedziba Zarządu Głównego SN została przeniesiona do Krakowa w maju 1945 r. W składzie ZG SN znaleźli się: Jan Matłachowski – p.o. prezesa i przedstawiciel SN w Radzie Jedności Narodowej, Leon Mirecki, Lech Haydukiewicz, Włodzimierz Marszewski, Ludwik Chaberski, ks. Jan Stępień, Bronisław Ekert oraz August Michałowski (L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 1999, s. 30–31).

<sup>2</sup> Byli to m.in.: Jan Bielawski, Karol Stojanowski, Zygmunt Lachert z grupy warszawskiej; Stanisław Rymar, Włodzimierz Bilan, Stanisław Kozicki, Jan Kornecki z grupy krakowskiej; Wojciech Trąpczyński, Edward Bensch, Stefan Dąbrowski, Tadeusz Musiał, Władysław Mieczkowski z grupy poznańskiej. Na uwagę zasługuje również działalność grupy łódzkiej, skupiającej takich działaczy, jak: Witold Kotowski, K. Bryński, J. Melka.

w podziemiu partii politycznych stanęli w obliczu konieczności wyboru dalszej drogi działania. Wyboru pomiędzy pozostaniem w podziemiu a próbą odegrania roli legalnej opozycji wobec komunistycznego reżimu<sup>3</sup>.

Jedną z pierwszych okazji do podjęcia takiej próby przez SN nadarzyła się po powrocie do kraju w połowie lipca 1945 r. Kazimierza Kobyłańskiego, działacza polskiego podziemia, sądownego i uniewinnionego w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego<sup>4</sup>. Zgodnie z sugestiami ówczesnego ambasadora TRJN w Moskwie, Zygmunta Modzelewskiego, zaraz po powrocie do Polski miał on skontaktować się dyrektorem Departamentu Politycznego MSZ Józefem Olszewskim i podjąć rozmowy dotyczące możliwości udziału SN w życiu politycznym kraju. Jak wynika z późniejszych zeznań Kobyłańskiego przed UB, spotkanie miało miejsce w pierwszych dniach lipca 1945 r. Przedmiotem rozmów była działalność Stronnictwa Narodowego przed wojną oraz w okresie okupacji, a także problem jego dalszych losów po zakończeniu wojny<sup>5</sup>. Po zakończeniu spotkania Kobyłański miał odbyć szereg rozmów organizacyjnych z Janem Bielawskim, Edwardem Benschem, Karolem Stojanowskim, Szymonem Poradowskim oraz Władysławem Jaworskim. Po ich zakończeniu po raz drugi spotkał się z ministrem Olszewskim 17 lipca 1945 r., a ten zasugerował mu podjęcie rozmów z premierem na temat legalizacji. Rzeczywiście Edward Osóbka-Morawski przyjął Kobyłańskiego w niedługim czasie i, choć uznał konieczność udziału SN w życiu politycznym kraju i nie wykluczał możliwości zalegalizowania partii, jednak sugerował rozmówcy przystąpienie obozu narodowego do Stronnictwa Demokratycznego<sup>6</sup>.

### **Powstanie Komitetu Legalizacyjnego**

Opierając się jedynie na owych sondażowych rozmowach z prominentnymi działaczami aparatu władzy, działacze obozu narodowego podjęli decyzję o utworzeniu Komitetu Legalizacyjnego SN pod przewodnictwem Jana Bielawskiego. W skład KL SN weszli: Kazimierz Kobyłański, Stanisław Rymar, Karol Stojanowski, Szymon Poradowski, Edward Bensch, Władysław Jaworski, Antoni Orsagh, Jan Kornecki, Jerzy Redke, Jan Dąbrowski, Kazimierz Iłowiecki, Zygmunt Lachert. Członkowie komitetu należeli do różnych odłamów obozu narodowego. Byli to zarówno przedstawiciele „starej” endecji, odsunięci w SN w połowie lat 30. od czynnej działalności politycznej przez Romana Dmowskiego, jak np. Stanisław Rymar, jak również przedstawiciele bardziej radykalnych „młodych” – Karol Stojanowski, Szymon Poradowski czy Władysław Jaworski, a także, jak w przypadku Jana Bielawskiego, działacze ONR-ABC.

Na jednym z pierwszych zebrań na początku sierpnia 1945 r. członkowie komitetu wyłoniли spośród siebie delegację, mającą udać się do prezydenta KRN Bolesława Bieruta w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących zalegalizowania stronnictwa. W jej skład weszli: Bie-

<sup>3</sup> Zob. więcej na temat prób podjęcia legalnej działalności przez SL, SP oraz PPS-WRN: J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja” w Polsce 1944–1947* [w:] *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 80–120.

<sup>4</sup> Pierwszy raz działacze Stronnictwa Narodowego formalnie ujawnili się po zajęciu przez Armię Czerwoną Warszawy, co zakończyło się aresztowaniem kierownictwa SN w marcu 1945 r. Wśród aresztowanych znaleźli się: Aleksander Zwierzyński, Kazimierz Kobyłański, Zbigniew Stypułkowski, Stanisław Jasiukowicz (L. Kulińska, *Narodowcy...*, s. 21; M. Łatyński, *Nie paść na kolana: szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 453–457).

<sup>5</sup> AIPN, 0259/191, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobyłańskiego dn. 2 XII 1947 r., k. 117.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

lawski, Rymar, Jaworski i Kobyłański. Przedmiotem rozmów stała się również treść deklaracji, która miała być dostarczona Bierutowi, a stosowne jej odpisy – ambasadorom Wielkiej Brytanii i USA<sup>7</sup>. Zgodnie z planem memoriał, wraz z wnioskiem o umożliwienie podjęcia legalnej działalności, podpisanym przez Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara, Karola Stojanowskiego, Edwarda Benschę, Kazimierza Kobyłańskiego oraz Szymona Poradowskiego, został złożony w kancelarii Bolesława Bieruta 23 sierpnia 1945 r.

Unikając stawiania konkretnych postulatów dotyczących aktualnej sytuacji politycznej czy przyszłego ustroju Polski, autorzy memoriału skupili się raczej na przypomnieniu długiej tradycji działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego zasług i ofiar, jakie poniosło w walce z niemieckim okupantem. Sygnatariusze memoriału podkreślili, że „Stronnictwo Narodowe zgłaszając wniosek o swą legalizację, pragnie w ten sposób przyczynić się do ewolucji stosunków w kierunku sprawiedliwości społecznej i pokojowego współżycia stosunków w kierunku sprawiedliwego i pokojowego współżycia wszystkich Polaków [*sic*], a więc do prawdziwej pacyfikacji kraju i do uniknięcia rozlewu krwi polskiej w bratobójczej walce. Jakkolwiek stronnictwo walki tej nie prowadzi, to legalizacja jego stanie się dla Polski momentem ważnym. Stronnictwo Narodowe posiada bowiem w szerokich warstwach narodu polskiego, a zwłaszcza w jego młodym pokoleniu, poważne wpływy. Jego zatem postawa zdecyduje w dużej mierze o ukształtowaniu się stosunków w kraju. Stronnictwo Narodowe pragnie, aby wszystkie polskie siły wzięły udział w odbudowie potwornie zniszczonego polskiego życia i w opanowaniu rewindykowanych Ziemi Zachodnich oraz aby podstawą przy układaniu programu gospodarczego była szeroko pojęta sprawiedliwość społeczna”<sup>8</sup>.

Pomimo poprzednich ustaleń, delegacja Komitetu Legalizacyjnego nie została jednak przyjęta przez przedstawicieli władz, a memoriał, traktowany przez jego sygnatariuszy jako oficjalny wniosek o zalegalizowanie działalności politycznej, pozostawał wciąż bez odpowiedzi.

Tymczasem, mimo braku wiążącej decyzji ze strony władz państwowych, działacze obozu narodowego skupieni wokół komitetu kontynuowali swą działalność polityczną, odbywając kolejne spotkania organizacyjne. W okresie od lipca do końca października 1945 r., tj. do momentu aresztowania głównych inicjatorów legalizacji, przedstawiciele grup warszawskiej, krakowskiej oraz poznańskiej ściśle ze sobą współpracowali. W czasie wielu zebrań zarówno omawiali działalność komitetu, jak i podejmowali tematy związane z aktualną sytuacją w kraju i za granicą. Podczas jednego z nich Stanisław Rymar poinformował, że o działaniach komitetu powiadomił również Stanisława Grabskiego, dawnego działacza ruchu narodowego, teraz – I zastępcę prezydenta Bieruta w KRN. Jednocześnie był zdania, że w akcję legalizacji powinni być w większym stopniu zaangażowani członkowie partii z innych miast, których wyboru miałyby dokonać zjazd złożony z działaczy z ośrodków w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Inicjatywa ta nie spotkała się jednak z aprobatą członków komitetu z uwagi na obawę przed jego dekonspiracją<sup>9</sup>.

Zgodnie z przyjętymi założeniami Komitet Legalizacyjny nie stanowił kierownictwa Stronnictwa Narodowego, uznając tym samym władzę zwierzchnią przebywającego w Londynie prezesa Tadeusza Bieleckiego. Jego zadaniem było jedynie podjęcie rozmów z czynnikami państwowymi, mające doprowadzić do zalegalizowania działalności całego stronnictwa.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 118.

<sup>8</sup> Cyt. za: T. Biedroń, *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945–1946*, „Studia Historyczne” 1989, z. 4, s. 608.

<sup>9</sup> AIPN, 0259/202, t. 3, Zeznania własne Zygmunta Lacherta, k. 474.

Członkowie komitetu wyraźnie stali na gruncie postanowień konferencji jałtańskiej, zgodnie z którymi po zakończeniu wojny miały wznowić w Polsce działalność wszystkie „demokratyczne” ugrupowania. Podejmując akcję legalizacji, część działaczy obozu narodowego usiłowała, przez aktywne zaangażowanie w legalne życie polityczne, uzyskać na nie wpływ, zapewniając tym samym możliwości działania całemu środowisku<sup>10</sup>. Komitet Legalizacyjny, nie godząc się na żadne kompromisy z komunistycznym reżimem, zarówno te organizacyjne, jak i ideowe, nigdy nie odciął się od tradycji ruchu narodowego. Nie potępił również działaczy obozu narodowego aktywnych w podziemiu i pozostających na emigracji. Odrzucając jednak kontynuację działalności konspiracyjnej, Władysław Jaworski podkreślał, że „konspiracja jest szkodliwa zarówno dla Państwa, jak i dla SN. Grupa działająca w konspiracji nie ponosi właściwie przed nikim odpowiedzialności za to, co robi. Nie jest kontrolowana przez opinię publiczną, kontrola przez państwo jest bardzo utrudniona i z natury rzeczy nosi charakter represji policyjnych. Grupa taka, nie bojąc się odpowiedzialności, często traci poczucie odpowiedzialności za swe czyny i posunie się coraz dalej, do rzeczy wręcz szkodliwych”. Zdaniem Jaworskiego SN miało zarówno obowiązek, jak i prawo do zalegalizowania swej działalności, ponieważ „obowiązek [legalizacji – J.M.] wypływa i z tego, że SN zdaje sobie sprawę z tego, iż od jego postaw pewne odłamy społeczeństwa uzależniają swój stosunek do polskiej rzeczywistości. [...] Ale SN ma również prawo do legalizacji, do pracy legalnej. Jest jednym z czynników w nowym życiu politycznym. Nie tylko z ilości członków czy zasięgu wpływów wynika to prawo. Wynika ono głównie z tego, że zwyciężył program – głoszony od dziesiątków lat przez SN. Myśmy – w pewnych okresach jedyni – stale i uparcie zwracali uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie, grożące Polsce i Europie – myśmy pierwsi sformułowali sposób uniemożliwienia Niemcom agresji, przez odebranie im ich baz wypadowych na Polskę, Europę. I dziś, kiedy ten program został osiągnięty, kiedy Niemcy leżą pokonane – jest racją słuszną, by grupę, której program w tej kwestii opracowały i ogłosiły, podały, wręcz narzuciły społeczeństwu, by ta grupa była dopuszczona do realizowania tego programu”<sup>11</sup>. Zgodnie ze swymi oczekiwaniami SN miało uzyskać prawo legalnej działalności na równi z innymi stronnictwami politycznymi. Po spełnieniu tych warunków miał zostać wyłoniony komitet organizacyjny; jego zadaniem byłoby przygotowanie wyborów do władz centralnych SN, które ustaliłyby program i kierunki działania stronnictwa.

Zwolennicy legalizacji utrzymywali zarazem kontakty z podziemnym Prezydium SN w kraju. Odbywały się one za pośrednictwem Leona Dziubeckiego, ks. Władysława Matusa oraz Zygmunta Lacherta. Działalność komitetu spotkała się z ostrą krytyką ze strony podziem-

<sup>10</sup> Na jednym z zebrań Komitetu Legalizacyjnego SN na jesieni 1945 r. Karol Stojanowski przedstawił przybyłemu z Londynu na polecenie Tadeusza Bieleckiego Ryszardowi Niklewiczowi pobudki, jakimi kierowali się jego członkowie w swej działalności. Zgodnie z tą opinią „1) Komitet Legalizacyjny stanął na stanowisku, że bez względu na to, czy legalizacja się uda, czy nie, tak poważne stronnictwo, jakim jest SN, musiało w świetle umowy moskiewskiej (Rosja, Anglia, Ameryka) zaakcentować swoje istnienie i zgłosić wolę współpracy, gdyż w przeciwnym razie byłoby uznane oficjalnie za stronnictwo profaszystowskie, a nie demokratyczne; 2) legalizacja ma na celu zabezpieczenie członków SN przed ewentualnymi aresztowaniami; 3) z chwilą zalegalizowania łatwiejsze będzie wejście członków i działaczy SN do aparatu rządzącego [...]; 5) Komitet Legalizacyjny nie sprzeniewierzył się ideologii narodowej i nadal jest nastawiony antykomunistycznie i prowadzić będzie orientację proanglosaską” (*ibidem*, k. 473).

<sup>11</sup> Referat Władysława Jaworskiego, 6 IX 1945 r. (dokument pochodzi ze zbiorów Instytutu Hoovera. Autorka serdecznie dziękuje Wojciechowi Muszyńskiemu za jego udostępnienie).

nego kierownictwa. Jak podkreślał Władysław Jaworski, działacze skupieni wokół Komitetu Legalizacyjnego SN byli niejednokrotnie uważani za „odszczepieńców”, nierespektujących linii politycznej stronnictwa<sup>12</sup>. Zdaniem Tadeusza Macińskiego „istnieje niestety konflikt między Komitetem Legalizacyjnym a resztą Z[arządu] G[łównego], który jest przeciwny ujawnieniu się. [...] Konflikt ten jest nieistotny, ponieważ w tej chwili powinny istnieć właśnie obydwie formy organizacyjne: tajna (nadrzędna) i wyłoniona przez nią jawna (analogia do Ligi Nar[odowej] i Str[onnictwa] D[emokratyczno]-N[arodowego]”<sup>13</sup>. Jednocześnie ostrzegł, że „forma jawna musi się liczyć z tym, że jest w tej chwili być może »ekipą na stracenie«. Dlatego powinna być jak najmniej liczna, liczebność jej nie powinna przekraczać minimum sił potrzebnych do wypełniania zadań formy jawnej. Zadaniem tymi są w tej chwili jedynie: prowadzenie legalizacji, przygotowanie i przeprowadzenie wyborów, jawna działalność propagandowa w ramach dopuszczonych przez obecną sytuację i tolerowanych przez obowiązujące normy ustawowe i stan faktyczny istniejący w kraju. Cała reszta Organizacji winna pozostać w podziemiu, przy czym rozwijanie podziemnej działalności w sensie dotychczasowym jest zupełnie niecelowe. Zadaniem formy zakonspirowanej jest zasadniczo – przetrwać. [...] Lekkomyślne ujawnienie ludzi ponad minimum konieczne do przeprowadzenia legalizacji, wyborów itd. ułatwiłoby reżimowi zamienienie legalizacji SN na akcję proskrypcyjną. Komitet Legalizacyjny popełniłby wielki błąd, gdyby przystąpił do organizowania swoich dołów. Zjawiłoby się m.in. niebezpieczeństwo wewnątrzorganizacyjne: rywalizacja obu form, wydzieranie sobie ludzi, komórek, okręgów itd. Nawet nowe rozdwojenie, zjawienie się dwóch »Zarządów Głównych« itd.”<sup>13</sup> Z możliwością ukształtowania się konkurencyjnego Zarządu Głównego liczyli się również działacze pozostający w konspiracji<sup>14</sup>.

### **Sprzeciw emigracyjnym władz SN**

Od samego początku na niebezpieczeństwa wynikające z działalności inicjatorów legalizacji Stronnictwa Narodowego zwracało również uwagę emigracyjne kierownictwo SN. Próba podjęcia legalnej działalności nie spotkała się więc z poparciem przebywającego w Londynie Tadeusza Bieleckiego. Już w listopadzie 1945 r. pisał on do członków konspiracyjnego Prezydium SN: „w gruncie rzeczy jedno Stronnictwo Narodowe i w Kraju i na emigracji prowadzi wyraźnie walkę z polityką ugody wobec Sowietów i nie widzę innego ruchu politycznego, który by w tym kierunku w całości zdążał. Stąd niewskazane jest zamazywanie tej sytuacji, beznadziejnymi zresztą, próbami zwracania się do Bieruta o zalegalizowanie nowego Stronnictwa przez naszych ludzi i nie powinno być wątpliwości, że próby takie podejmowane są na własną rękę i że Stronnictwo z nimi nie ma nic wspólnego”<sup>15</sup>.

Zgodnie z instrukcją, przesłaną do kraju za pośrednictwem emisariusza Ryszarda Niklewicza „Konrada”, Bielecki zalecał działaczom Stronnictwa Narodowego całkowite odcięcie się od działaczy zaangażowanych w akcję legalizacyjną. Jednocześnie radził głębsze zakonspirowanie się, unikanie wszelkich prowokacji. Głównym celem miało być przetrwanie narodu w obliczu nowej okupacji<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> AIPN, 0259/191, Protokół przesłuchania Władysława Jaworskiego dn. 28 XI 1947 r., k. 46.

<sup>13</sup> AIPN, SN 21, List Tadeusza Macińskiego do członka Okręgu Stołecznego SN ps. „1229”, 3 X 1945 r.

<sup>14</sup> AIPN, SN 257, Sytuacja wewnątrzorganizacyjna „Kwadratu” w kraju.

<sup>15</sup> AIPN, SN 251, List prezesa Tadeusza Bieleckiego, listopad 1945 r., k. 5.

<sup>16</sup> AIPN, 0298/47, Instrukcja Tadeusza Bieleckiego, k. 4.

Zaniepokojony brakiem odpowiedzi ze strony władz przewodniczący Komitetu Legalizacyjnego Jan Bielawski 12 października 1945 r. wystosował kolejne pismo do premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie zalegalizowania działalności stronnictwa. Wskazując na trudną sytuację organizacyjną SN, wynikającą z braku centralnego kierownictwa, przypominał, że „członkowie dawnych władz naczelnych, należących do Komitetu Legalizacyjnego Stronnictwa Narodowego, celowo i świadomie zerwali kontakty z polskim ruchem podziemnym. Zaprzestali oni jakiegokolwiek podziemnej pracy. Można tedy stwierdzić, że w istocie nie ma w Stronnictwie naczelnego kierownictwa, a Stronnictwo Narodowe istnieje obecnie nie jako organizacja, tylko jako pewne środowisko polityczne. Tego typu sytuacja organizacyjna kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Znaleźć się w nim mogą jednostki, które wyzyskując tę sytuację, mogą zechcieć odgrywać rolę naczelnych władz Stronnictwa, działających pod ziemią. Oczywiście, że wtedy w mrokach konspiracji mogłyby te jednostki zdobyć pewien mniej lub więcej poważny wpływ pomiędzy członkami Stronnictwa Narodowego”<sup>17</sup>.

### Koniec załotów

Pomimo licznych starań, próby legalizacji Stronnictwa Narodowego na terenie kraju zakończyły się niepowodzeniem ze względu na zdecydowany sprzeciw komunistów. Lekceważąc całkowicie starania członków Komitetu Legalizacyjnego, władze nigdy nie udzieliły odpowiedzi na memoriał z 23 sierpnia 1945 r. Wkrótce zaś, po złożeniu prośby o przyspieszenie decyzji w sprawie legalizacji zostali aresztowani Kobyłański, Jaworski, Orsagh, Poradowski i Bielawski.

Po opuszczeniu więzienia w grudniu 1945 r. członkowie Komitetu Legalizacyjnego, z wyjątkiem Szymona Poradowskiego<sup>18</sup>, kontynuowali swą działalność w formie kolejnych zebrań organizacyjnych. Jednak wobec przedłużającego się milczenia władz oraz narastającego terroru, w styczniu 1946 r. zdecydowali się na zawieszenie działalności komitetu do chwili wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Tymczasem dalsze losy prób zalegalizowania SN zostały przesądzone już wcześniej, wraz z ogłoszeniem 4 listopada 1945 r. komunikatu Krajowej Rady Narodowej, w którym stwierdzono, że: „Wychodząc z założenia budowy odrodzonej Polski jako państwa demokratycznego, prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą naszego społeczeństwa zróżnicowaniu demokratycznych programów społeczno-politycznych w pełni czynią zadość w obecnej – jeszcze nie przedwyborczej – fazie naszego państwowego życia działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP”<sup>19</sup>. Tym samym największe i najliczniejsze stronnictwo II RP oraz czasu wojny zostało wyeliminowane z oficjalnej sceny politycznej.

<sup>17</sup> AIPN, SN 498, Pismo Komitetu Legalizacyjnego Stronnictwa Narodowego do Edwarda Osóbki-Morawskiego dn. 12 X 1945 r.

<sup>18</sup> Aresztowany 19 X 1945 r., został skazany 21 X 1946 r. wyrokiem WSR w Warszawie na 7 lat więzienia. Na mocy amnestii karę zmniejszono do 5 lat; wyszedł na wolność 10 III 1947 r. Ponownie aresztowany 7 IX 1947 r. w związku z zatrzymaniem przez UB Adama Doboszyńskiego. Przez ponad 2 lata więziony w areszcie śledczym na Mokotowie. Skazany wyrokiem WSR w Warszawie 23 IX 1948 r. na 8 lat więzienia. Wyszedł na wolność 14 III 1953 r. na mocy amnestii z 1952 r. (J. Żaryn, *Szymon Kazimierz Poradowski [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 411–414).

<sup>19</sup> Cyt. za: J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja”*..., s. 99–100.